

Kuźmiuk: Za poważne ustępstwa wobec Turcji, Unia kupiła parę miesięcy spokoju



1. Spekulacje medialne jednak się potwierdziły, Komisja Europejska zaproponowała wczoraj tzw. mechanizm korekcyjny do zasad dublińskich regulujących funkcjonowanie strefy z Schengen.

Zakłada on wprowadzenie stałego systemu dystrybucji imigrantów, który byłby uruchamiany w sytuacji kryzysowej, gdy do jakiegoś kraju UE napłynie duża ich liczba o 50% większa od ustalonego górnego progu, ustalanego między innymi na podstawie wysokości PKB i ilości mieszkańców dla każdego kraju członkowskiego.

Gdyby jednak jakiś kraj nie chciał przyjmować odpowiedniej liczby imigrantów wynikającej z tego algorytmu, to może on odstąpić na jeden rok od udziału w ich relokacji jednak musiałby zapłacić 250 tysięcy euro za każdego z nich.

Środki te miałyby być przeznaczone dla krajów, które tych imigrantów będą przyjmować i ponosić koszty z tym związane.

Wprawdzie jest to tylko propozycja KE, która trafi teraz pod obrady Rady i Parlamentu Europejskiego ale nie ulega wątpliwości, że stoją za nią największe unijne kraje z Niemcami w roli głównej.

2. Propozycja KE jest jak się wydaje konsekwencją ostatniego szczytu Unia-Turcja który odbył się w połowie marca tego roku.

Wtedy przywódcy europejscy zabiegali u przywódców tureckich z jednej strony o uszczelnienie morskiej granicy z Grecją tak aby zablokować exodus imigrantów tą drogą, z drugiej o przyjmowanie z powrotem tych imigrantów, którzy znaleźli się w UE ale nie otrzymali azylu.

Wprawdzie porozumienie z Turcją dotyczące uszczelnienia morskiej granicy z Grecją zostało już raz przez UE zawarte w listopadzie 2015 roku, ale niestety nie było realizowane, ponieważ Unia obiecała Turkom 3 mld euro na finansowanie obozów uchodźców w ciągu najbliższych 2 lat ale przekazała do tej pory zaledwie kilkadziesiąt milionów euro.

Komisja Europejska, która dysponuje unijnym budżetem, żąda przejrzystości wydatkowania tych środków od instytucji i organizacji tureckich zajmujących się imigrantami ale nie jest to łatwe do osiągnięcia.

Turcy oprócz pieniędzy (tym razem chodzi już o środki w wysokości aż 6 mld euro przy czym do roku 2018), uzyskali także od UE deklarację przyspieszenia negocjacji dotyczących członkostwa tego kraju w UE, a także decyzję w sprawie zniesienia unijnych wiz dla swoich obywateli już od czerwca tego roku.

Turcy zobowiązali się wprawdzie do przyjmowania tych imigrantów, którzy nie uzyskali azylu w krajach UE, albo tych którzy zostaną do tego kraju zawróceni przez międzynarodowe patrole na Morzu Egejskim ale w zamian przyjmowania przez UE uchodźców wprost z obozów rozlokowanych na swoim terenie.

Te przemieszczenia mają się odbywać na zasadzie „jeden do jednego” i naprawdę przy tak ogromnej skali imigracji, trudno sobie nawet wyobrazić logistykę tego przedsięwzięcia, zresztą do tej pory przemieszczono w ten sposób zaledwie kilkaset osób.

3. Po zamknięciu tzw. szklaku bałkańskiego, rozpoczęła się znowu na znacznie większą niż do tej pory skalę imigracja przez Morze Śródziemne z Afryki do Włoch i na Maltę (ponad 20 tysięcy imigrantów przez 3 miesiące „zimowe”).

Wszystko więc wskazuje na to, że za duże pieniądze i poważne ustępstwa wobec Turcji, Unia kupiła parę miesięcy spokoju jeżeli chodzi o tzw. szlak bałkański ale jednocześnie z całym impetem wraca masowa imigracja do UE przez Morze Śródziemne.

Przy czym chcąc zahamować imigrację na tym kierunku UE musiałaby wynegocjować porozumienia aż z 5 krajami Marokiem, Algierią, Tunezją, Libią i Egiptem, a to z wielu względów nie jest raczej możliwe.

4. Przygotowany przez KE propozycje z jednej strony mają rozwiązać nabrzmiały problem rozdziału imigrantów którzy już są głównie we Włoszech i Grecji od lata poprzedniego roku (ze 160 tys. imigrantów przebywających w tych krajach udało się przez blisko rok rozdzielić około 1,5 tys. osób) z drugiej są przygotowaniem do ewentualnego kryzysu związanego z imigracją z Afryki Północnej przez Morze Śródziemne, a także sytuacją gdyby Turcja odstąpiła od realizacji porozumienia z UE.

Ale przygotowane przez KE rozwiązanie jest tak absurdalne, że jeżeli zostanie przyjęte jeszcze mocniej będzie zachęcało imigrantów do przybywania do UE, a także pogłębi konflikty pomiędzy poszczególnymi krajami członkowskimi.

Nie ulega wątpliwości że kraje Grupy Wyszehradzkiej będą próbowały zbudować mniejszość blokującą przyjęcie tych absurdalnych rozwiązań i być może z udziałem Rumunii, Bułgarii, krajów nadbałtyckich a także niektórych starych krajów członkowskich to się jednak uda.

Zbigniew Kuźmiuk, Poseł PiS

fot. pixabay.com/CC0